

Grzegorz Pawłowski
Uniwersytet Warszawski/Polska

Aporie naturalizmu w lingwistyce

ABSTRACT

The aporias of naturalism in linguistics

The subject of the lecture are the aporias resulting from naturalistic paradigms in linguistics. The fact that in linguistic research scholars rely exclusively on empirical evidence is nothing reprehensible – it is worth mentioning the recently fashionable oculographic research. However, this research, and in connection with it, the applied methods have their drawbacks. These include the lack of a real basis for diagnosing the correspondence between sequences of words, sentences and/or sequences of neuronal flashes and the content associated with them. The main disadvantage of naturalistically profiled methods is the lack of a real and absolute basis for diagnosing the communication of individuals participating in some communicative system. Such a basis is not provided by linguistic dictionaries or texts in general; nor is such a basis provided by the epistemic experience of the individual constructed on the basis of some texts or other objects and processes occurring in the real world. This defect comes to the fore especially when abstract concepts are the object of communication. For in a naturalistically defined communication system there is no real basis for the diagnosis of what the interlocutors mean when they say, for example: *Do you love me? – Of course I love you!* Can the naturalist provide a basis for comparing the meaning functions of these sentences? Can he point to some real Tertium Comparationis for the relation apparently implied by their authors?

Keywords: communication, solipsism, naturalism, real basis of communication

1. Słowo wstępu

Aporii w lingwistyce jest wiele, a ich skutki odciskają się na lingwistycznym wnioskowaniu, które prowadzi do niepełnej, a nawet błędnej diagnozy przedmiotu. W niniejszym artykule omówię aporie stanowiące w mojej opinii klucz do zrozumienia kwestii spornych dotyczących przeszłych i współczesnych

modeli i koncepcji lingwistycznych. Zanim jednak to uczynię, przedstawię w koniecznym skrócie źródła i rozumienie pojęć ujętych w temacie tego artykułu. Artykuł zakończę refleksją nad alternatywnym rozwiązaniem tych aporii – rozwiązaniem, które wykracza poza zakres przedmiotowy i metodykę lingwistyki.

2. Źródła i rozumienie pojęć

2.1. Aporia

Wyraz *aporia* pochodzi z języka greckiego i został przyswojony do kultury i języka polskiego najprawdopodobniej za sprawą tekstów łacińskich – być może już w XV wieku, przede wszystkim zaś za sprawą tekstu Wulgaty (Vulg. Eccli. 27,5), ale także listów do mieszkańców Attyki (Cic. Att. 7, 21, 3; 15, 4; 16, 8), czy też listów Seneki (Ep. 87). Warto przytoczyć choćby tylko tekst wyjściowy Wulgaty i jego translaty, z których już tylko w planie językowym mogą wynikać nieporozumienia:

(1–1) si in pertusura cribri remanebit stercus sic **aporia** hominis in cogitatu illius (Syr 27,5)

(1–2) Jak w otworach sita gnój pozostaje, tak **trudność** człowieka w myśleniu jego [dosł. tłum. G.P.].

(1–3) Naczynie garncarza poddaje się próbie [rozzarzonego] pieca, podobnie [próbą] człowieka jest **zastanawianie się** nad sobą (Biblia Poznańska 1973–75).

Źródła greckich wyrazu *aporia* jest bardzo wiele; grecki wyraz *ἀπορία* notowany jest między innymi w tekstach Eurypidesa (*Orestes* 315), Ksenofonta (*Anabasis* 5.6.10) czy też Platona (*Protagoras* 321c). Przytoczmy słowa Elektry do Orestesa:

(2–1) κἄν μὴ νοσῆς γάρ, ἀλλὰ δοξάζης νοσεῖν, κάματος βροτοῖσιν **ἀπορία** τε γίγνεται.

(2–2) Skoroś zaś nie chory, lecz sądzisz, żeś chory! Troska śmiertelnikom i **trud** przecie przypada w udziale. [dosł. tłum. G.P.]

(2–3) Lecz wytrwaj! Człek nie chory często z urojenia jest chory! Tak się troska i **trud** nasz rozplenia. [tłum. Kasprowicz, 1918]

Wypada także sięgnąć do źródeł leksykograficznych. Opiniotwórczy słownik pod redakcją Zofii Abramowiczówny pod hasłem *ἀπορία* podaje wiele wariantów opisu jego znaczenia: 1. ‘trudność przejścia’, 2. ‘biedy, trudności, kłopoty’, 3. ‘trudność w obcowaniu’, 4. (*w dialogach*) ‘kwestia sporna, trudność’. Słowo *ἀπορία* pochodzi od czasownika *πείρω*: 1. przebić, przedziurawić, nadziać,

przeszyć, 2. *met.* przebijać, stąd torować drogę; rzeczownik *πόρος* – 1. przejście przez rzekę, 2. przesmyk, cieśnina, 6. podróż, wyprawa, droga, 7. przejście przez coś; stąd *ἄπορος*: 1. 'bez przejścia', 2. 'trudny w obcowaniu, krnąbrny, niesforny', 3. 'nastęrczający kłopotów' (SGPA 1963, t. 3, 463, 603; 1958, t. 1, 290).

Inne obcojęzyczne słowniki dają pełen obraz odnośnie do funkcji znaczeniowych i źródeł słowa *aporia*. Latin Dictionary notuje następujące funkcje tego słowa: 'doubt, perplexity, embarrassment, with the idea of confusion, disorder' (LD). Nieco inaczej akcentują te funkcje autorzy definicji w A Compendious Dictionary of the Latin Tongue: 'doubt or difficulty a nonplus' (CDLT, 101). Z kolei etymologiczny słownik Kluge pod hasłem *Aporie* podaje: 'Ausweglosigkeit' – słowo zapożyczone do języka niemieckiego w XIX wieku jako wyraz specjalistyczny (termin) z późnołacińskiego *āpōria*, który jest tożsamy z greckim *aporía* – 'Ratlosigkeit, Verlegenheit', wywodzącego się z greckiego *áporos* – 'hilflos, ratlos, unmöglich, unwegsam', ten zaś z greckiego *póros* – 'Durchgang, Pfad' do wspomnianej wyżej negacji *a-(poros)*, oba zaś wywodzą się z czasownika *peírein* – 'durchdringen, durchbohren, durchstoßen' (KEWS: 54; por. także *πέιρω* w Frisk 2006, t. 2, 491–492).

Aktualne funkcje znaczeniowe polskiego odpowiednika łacińskich i greckich słów wyjściowych podaje Słownik języka polskiego. Autorzy tego słownika wyróżniają następujące warianty opisu funkcji znaczeniowych wyrazu *aporia*: 1. «ciągle aktualne zagadnienie filozoficzne, domagające się nieustannego przemyślenia od nowa przez kolejne pokolenia filozofów» 2. «trudność w rozumowaniu, pozornie niedająca się przezwyciężyć» (SJP PWN).

2.2. Naturalizm

Z wyrazem *naturalizm* utożsamiane były i są nie tylko funkcje dotyczące własności przyrodzonych, lecz także takie funkcje, które można by uznać za specjalistyczne. I tak Encyklopedia PWN definiuje *naturalizm* [fr. *naturalisme* < łac. *nātūrālis* – 'przyrodniczy', 'naturalny', 'wrodzony'] jako wyraz używany w dyskursach filozoficznym, literackim, socjologicznym, pedagogicznym oraz w dyskursie sztuk plastycznych. Funkcje filozoficzne to:

[...] w szerszym znaczeniu – stanowisko dążące do wyjaśnienia rzeczywistości przyczynami naturalnymi (immanentnymi naturze, a nie transcendentnymi), a zwłaszcza tłumaczące całość zjawisk i zdarzeń, które zachodzą w świecie, działaniem praw przyrody." Naturalizm w literaturze i sztukach plastycznych dotyczy tendencji i prądów różnych epok, zmierzających do „[...] maksymalnie wiernego odzwierciedlenia natury." W socjologii *naturalizm* to „[...] ogólna nazwa obejmująca kierunki socjol. rozwijające się w 2. poł. XIX w. na podłożu ewolucjonizmu, opierające się na założeniu, że społeczeństwo jest częścią przyrody i jej prawa decydują o przebiegu procesów społ., oraz dążące do wyjaśniania rozwoju społ. za pomocą jednego lub zespołu pokrewnych czynników przyrodniczych”.

Natomiast w pedagogice z pojęciem *naturalizm* utożsamia się „[...] jeden z nurtów myśli pedagog., obejmujący koncepcje upatrujące fundamentów wychowania w swoiście rozumianej „naturze” (EPWN).

Encyklopedia *Britannica* notuje funkcje znaczeniowe wyrazu *naturalizm*, odnosząc je w pierwszej kolejności i jednoznacznie do nauk biologicznych proweniencji darwinowskiej, tzn. do teorii ewolucji gatunków. Wynikające stąd inklinacje dla nauk humanistycznych, w tym dla lingwistyki, to między innymi (naukowy) determinizm, psychologia mechanistyczna, relatywizm etyczny i oczywiście skrajny materializm (por. *Britannica* 2002, t. 28, 262–263; PEF 2006, t. 7, 530–532).

Specjalistyczne rozumienia wyrazu i pojęcia *naturalizm* mają swoje źródła w „warstwie” formalnej i znaczeniowej źródłosłowu. Łacińskie *nātūrālis* to przymiotnik od żeńskiego rzeczownika *nātūra*, ten zaś od czasownika *nāscor* – verbum deponens od *gnascor*, *gnātus*; rdzeń zaś tych wyrazów to *gignō* tożsamy z greckim *γεννάω* – ‘urodzić się’ – najbardziej prawdopodobny źródłosłów dla rzeczownika *γέννᾶ* – ‘narodziny, pochodzenie, ród’ (LD; Walde 2007, t. 2, 144, 2008, t. 1, 598; także Frisk 2017, t. 1, 296–297). Słownik łaciński *A Latin Dictionary* notuje przy *nātūrālis* cztery funkcje znaczeniowe, z pośród których trzy dotyczą bezpośrednio natury: 1. By birth, one’s own; 2. Of or belonging to the nature of things, produced by or agreeable to nature, natural; 3. Of or concerning nature, natural; 4. Opposition to fictitious, *natural*, *real*. Warto dodać, że łacińskie *nātūra* to odpowiednik greckiego *φύσις*, stąd *μεταφυσική* – ‘metafizyka’, czyli dosłownie ‘po naturze’ (por. LD).

Przejdę teraz właśnie do wątków metafizycznych, odwołując się do tradycji filozoficznej określanej jako egzystencjalizm tomistyczny lub metafizyka realistyczna. Naturalizm jest w tej tradycji tożsamy z materializmem naturalistycznym. Stanowi on bowiem jedną z odmian materializmu, między innymi materializmu dialektycznego, naiwnego czy też mechanistycznego. Przedstawiciele materializmu naturalistycznego twierdzą, że natura jest samowystarczalna, a jej diagnoza i istnienie – istnienie świata realnego, musi opierać się wyłącznie na przesłankach i dowodach materialistycznych. W związku z tym naturaliści odrzucają jakiegokolwiek istnienie bytów niematerialnych – substancjalnych [*οὐσίᾱ*], zwłaszcza bytów transcendentnych, to znaczy takich, które mają istnienie poza/ponad światem materialnym. Idzie tutaj przede wszystkim o istnienie niematerialnej duszy [*λογικῆ ψυχῆ*], a zwłaszcza Boga, o którym Tomasz z Akwinu mówi, że jest Samym Istnieniem [*Ipsum Esse*]. Nie można pominąć w niniejszym wywodzie wspomnianego wyżej materializmu dialektycznego. Jest on dla wielu uczonych wciąż atrakcyjny, a jego atrakcyjność wynika najprawdopodobniej z faktu ukonstytuowania ludzkiego umysłu [*res cogitas*] jako jedyne i być może ostatecznego przedmiotu wnioskowania o świecie

realnym. Mamy tutaj do czynienia z bardzo osobliwym połączeniem koncepcji idealistycznej w wydaniu Kanta i Hegla – koncepcji w całości odbiegającej od idealizmu metafizyki klasycznej Platona (i Arystotelesa), z materializmem Marksa i Engelsa oraz ich wschodnich spadkobierców Lenina i Stalina. Wypada podkreślić, że bardzo wiele elementów materializmu dialektycznego w odświeżonej postaci, także na tak zwanym współczesnym zachodzie. „Powrót” tych elementów do źródeł dał się odczuć wraz z wyłączeniem z repertuaru metodologicznego współczesnej nauki o transcendencji i przyłgnięciem do wniosku wyłączenia wyłącznie na podstawie dowodów empirycznych (PEF 2005, t. 6, 913).

Nie sposób pominąć milczeniem wspomnianych wyżej elementów stanowiących podstawę współczesnych paradygmatów naukowych. Wyrażają się one w dwóch porządkach metafizycznym/ontologicznym¹ i epistemologicznym:

- 1) w teorii bytu (ontologii): a) wszystko jest materią bądź jest pochodne i zależne od materii; b) świadomość jest najwyższą formą materii; sposobem lub zdolnością odzwierciedlenia rzeczywistości; c) materia ma naturę atrybutywną; d) rzeczywistość zarówno przyrodnicza, jak i społeczna rozwija się na sposób dialektyczny. Rządzą tym rozwojem 3 prawa dialektyki – jedności i walki przeciwieństw, przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe i podwójnego zaprzeczenia; e) wolność to uświadomiona konieczność; f) człowieka i jego działalność konstytuują nie myślenie, teoretyczna wiedza, lecz życiowe i społeczne potrzeby;
- 2) w teorii poznania: a) prawda jest zgodnością sądów z opisywaną przez nie rzeczywistością; b) prawdziwe poznanie daje adekwatne odbicie rzeczywistości pozapodmiotowej; c) kryterium tej adekwatności jest społeczna praktyka; d) proces poznania polega na gromadzeniu prawd, których większość ulega dalszemu wzbogaceniu. (PEF 2005, t. 6, 915).

W punkcie pierwszym na uwagę zasługuje podstawa dialektyki wyrażona w prawie (do) jedności i (do) walki przeciwieństw. Na pierwszy plan wysuwają się dawne i współczesne ideologie takie, jak walka biednych z bogatymi czy też walka płci. Nie mniej kontrowersyjne wydaje się być prawo dotyczące

1] Krótkiego wyjaśnienia wymaga alternatywne użycie wyrazów *metafizyczny* lub *ontologiczny*. Nazwa *metafizyka* pojawia się w I wieku przed Chr. za sprawą Andronikosa z Rodos, natomiast nazwa *ontologia* dopiero w wieku XVII po Chr. Oba wyrazy, a zarazem związane z nimi dyscypliny nauki odwołują czytającego do dwóch różnych tradycji uprawiania filozofii, a co za tym idzie dwóch różnych przedmiotów i metod. Przedmiotowe różnice wynikające z tych tradycji można przedstawić w największym skrócie następująco: przedmiotem metafizyki jest rzeczywisty byt, natomiast przedmiot ontologii stanowi pojęcie *bytu*, byt możliwy oraz sam przedmiot (por. Jaroszyński 2011: 12). W niniejszym artykule używam wyrazu *metafizyczny* w znaczeniu klasycznym: ‘dotyczący bytu jako bytu’.

przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe. Najbardziej jaskrawym przykładem tego prawa są systemy liberalne i demokratyczne, szczególnie zaś demokracji liberalnej, ludowej, socjalistycznej czy też demokracji totalitarnej (por. Bartyzel 2002: 69–87; Jaroszyński 2020: 206–210). Problematyczne w tych systemach jest to, iż prawo większości konstytuuje prawo naturalne, zmieniając je. Spośród wzmiankowanych praw szczególnie prawo (do) podwójnego zaprzeczenia stanowi w mojej opinii najsilniejszy filar metodologiczny dialektyki materialistycznej; podwójna negacja to w ramach tej dialektyki ‘prawda’. Nie tylko kontrowersyjne, lecz przede wszystkim nienaukowe jest w niej pomijanie tego, co istotne. Przykładowo zdanie *To nieprawda, że Kowalski nie jest poetą* jest prawdziwe, o ile jest zgodne ze stanem faktycznym, lecz nie wyraża [innego] istotnego faktu, że Kowalski jest także malarzem. Krótkiego komentarza wymagają ponadto punkty dotyczące wolności i tego, kim jest człowiek ze swej natury. Jeżeli uznamy, że wolność to uświadomiona konieczność, wówczas wolność jawi się deterministycznie w dwóch odstonach: pierwszej, wolność nie jest ukonstytuowana metafizycznie lecz epistemologicznie, oraz drugiej, wolność nie jest własnością indywidualum lecz czegoś/kogoś bliżej nieokreślonego – w tym przypadku wolność transferuje do bliżej nieokreślonego wymiaru. Z podobnym transferem – w tym wypadku z transferem natury, mamy do czynienia wówczas, gdy to, co stanowi w człowieku jego naturę, przenoszone jest na zewnątrz. „Człowiek zewnętrzny” to człowiek, którego konstytuuje to, co zewnętrzne, co utylitarne.

W punkcie drugim dotyczącym porządku epistemologicznego wątpliwości wzbudza stwierdzenie, z którego wynika, że prawda *to* opis. Jeżeli bowiem prawdą *jest* dosłownie sąd, na przykład egzystencjalny lub predykatywny, to prawda traci ukonstytuowanie metafizyczne na rzecz fenomenu [*φαινόμενον* > *φαίνω*] – „bytu” zdarzeniowego, jakim *jest* zdanie – tekst. Kolejne punkty tego akapitu korespondują ze wspomnianymi wyżej systemami liberalnymi i demokratycznymi. Kwalifikowanie bowiem wiedzy teoretycznej [*θεωρία*] – Arystoteles powie: wiedzy ogólnej [*ἐπιστήμη καθόλου*], to znaczy powszechnej i uniwersalnej, za pomocą instrumentu jakim jest uzus [*ἔθος* – ‘zwyczaj’] oraz za pomocą kryteriów: relatywistycznego i większości, wydaje się z perspektywy metafizyki klasycznej dalece niezasadne.

Wypada pochylić się teraz nad skutkami naturalizmu w lingwistyce. Lingwistyczny naturalizm jest powszechny, a przejawia się on (skrajnym) empiryzmem, aposterioryzmem – naukowym stanowiskiem

[...] według którego prawdziwe poznanie zawsze opiera się na doświadczeniu [na zmysłach – G.P.] lub dochodzi do skutku po doświadczeniu (a posteriori), a dla swego uzasadnienia wymaga bezpośredniego lub pośredniego odwołania się do doświadczenia, które przesądza o prawdziwości wiedzy (zwłaszcza wiedzy naukowej) (EPWN).

O ile takie stanowisko jest uzasadnione odnośnie do diagnozy procesów i faktów fizycznych czy biologicznych, o tyle paradoksalne wydaje się, że dla uzasadnienia istotnych faktów, na przykład (językowego) skomunikowania wobec pojęć abstrakcyjnych, naturaliści zmuszeni są opierać swoją argumentację na przesłankach apriorycznych – niedowodliwych. Ten stan rzeczy przejawia się w różnych lingwistycznych nurtach, między innymi w strukturalizmie i behawioryzmie – mechanistycznej/systemowej koncepcji Leonarda Bloomfielda materii i formy czy też bodźca i reakcji, wykluczającej sferę mentalną, jej własności i uwarunkowania. Naturalizm jest ponadto konstytutywną cechą determinizmu; mam tu na myśli relację „myślenie a język”, gdzie język to forma (materialna), która determinuje myślenie. Ten nurt wiązany jest przede wszystkim ze strukturalizmem amerykańskim, w szczególności zaś z koncepcjami Sapire’a i Whorfa. O naturalizmie można mówić także w odniesieniu do kognitywizmu, lecz nie bezpośrednio do Chomsky’ego. Chomsky powątpiewa mianowicie w to, że własność językowa jest efektem ewolucji (por. Chomsky 2016, m.in. 6, 25, 39, 125)². Koncepcje relatywistyczne, takie jak krytyczna analiza dyskursu, gdzie wiedza podlega negocjowaniu, na przykład negocjowaniu znaczeń, oraz antropocentryczna koncepcja języka – tutaj język, a więc pewien rodzaj (językowej) wiedzy, jest udziałem (tylko) indywiduum, nie są z pewnością wolne od wpływów naturalizmu filozoficznego; relatywizm lingwistyczny wciąż pozostaje pod wpływem filozofii nowożytnej, przede wszystkim Kanta i Hegla oraz filozofii współczesnej reprezentowanej przez Grice’a czy Wittgensteina. Wyjątek w tym względzie stanowią niektóre poglądy Wilhelma von Humboldta. Jego antropologia (lingwistyczna), a przede wszystkim podkreślana przez niego świadomość relacji podmiotu poznającego do świata – była możliwa właśnie dzięki refleksji nad relacją (zachodzącą) pomiędzy językiem, myśleniem a poznaniem, przy czym język to według Humboldta organizm ducha i działanie ducha (*energeia*).

2| Pomijając bardziej dosadne stwierdzenia Chomsky’ego na ten temat, przytoczę cytat, który wydaje się dalece bardziej niż tylko korespondować z tym, co określam jako *powątpiewa*: „The quest for better explanations may well indeed be infinite, but infinite is of course not the same as limitless. English is infinite but doesn’t include Greek. The integers are an infinite set but do not include the reals. I cannot discern an argument that addresses the range of mysterian concerns and conclusions. The basic assumptions trace back at least to Peirce, who did however offer an argument, one related to Albert’s observation about mastering the method to survive. Peirce proposed that the abductive instinct that establishes admissible hypotheses and allows us to choose among them developed through natural selection: variants that yielded truths about the world provided a selectional advantage and were retained during descent with modification, while others fell away. That belief, however, is completely unsustainable. On the contrary, the theory of evolution places humans firmly within the natural world, taking humans to be biological organisms, much like others, hence with capacities that have scope and limits, including the cognitive domain. Those who accept modern biology should therefore be mysterians” (Chomsky 2016: 55–56).

2.3. Lingwistyka

Tego wyrazu nie ma potrzeby wyjaśniać, wypada jednak przypomnieć, co stanowi przedmiot dyscypliny, jaką za jego pomocą wyróżniamy. Otóż przedmiot lingwistyki to człowiek ze względu na jego własności językowe, komunikacyjne, dyskursywne, lecz także ze względu na własności językotwórcze, komunikotwórcze i dyskursotwórcze. W zakres przedmiotu lingwistyki należy włączać także własności poznawcze; to dzięki tym własnościom możliwe jest konstruowanie nowych form i pojęć oraz związanych z nimi komunikacyjnych i dyskursywnych funkcji. Zdolność konstrukcyjna realizuje się dzięki własności poznawczej, ta zaś nie mogłaby zaistnieć bez pojęcia, które jest „instrumentem” myślenia (abstrakcyjnego), warunkującego poznanie naukowe. Co więcej, lingwistyka winna skupiać w swoim przedmiocie różne rodzaje poznania i komunikowania: naiwnego, naukowego, artystycznego i mistycznego oraz wynikające z niego teksty – teksty będące efektem ludzkiego poznania, – teksty, które ze swej natury są obiektem materialnym, podpadającym pod zmysły. Z uwagi na to, iż ani własność językowa, ani tym bardziej własność poznawcza nie mogą obejść się bez własności metapoznawczej, wypadałoby się zastanowić, czy nie należałoby włączyć jej w zakres przedmiotu lingwistyki i sprawdzić, w jakim stopniu przyczynia się ona do akwizycji wiedzy / kompetencji językowej. W aspekcie przedmiotowym własność metapoznawcza to w mojej opinii warunek konieczny poznania lingwistycznego, natomiast w aspekcie metodologicznym przejawia się ona w sposobie poznania (w ogóle), który stanowi współczynnik jakości poznania naukowego (zob. Pawłowski 2021: 23–24).

3. Aporie lingwistyczne

Aporii lingwistycznych jest wiele. W tym rozdziale omówię te, których podstawę stanowią naturalistyczne paradygmaty poznawcze stosowane w lingwistyce. Aporie te odciskają się negatywnie na definicji przedmiotu lingwistyki – człowieka, i definicji jego istotowych własności.

1. Aporia realnej podstawy tego, co nazywamy *skomunikowaniem*. Wynika ona z solipsyzmu i założeń apriorycznych odnoszących się do tej podstawy; założeń koniecznych dla uzasadnienia faktu, iż podmioty się skomunikowały.
2. Aporia istoty relacji *myśl-język*. Natura tej relacji nie jest realna, lecz myślna, konceptualna, abstrakcyjna; mówiąc *abstrakcyjny*, wracamy do aporii pierwszej: skomunikowanie odnośnie do pojęć abstrakcyjnych.
3. Aporia istoty relacji *metajęzyk-język*. Natura tej relacji nie jest realna, lecz myślna, konceptualna, abstrakcyjna. Aporia tej relacji dotyczy własności poznawczej i metapoznawczej podmiotu, który nie posiada „instrumentu” innego niż forma (językowa) dla diagnozy przedmiotu, jaki stanowi język.

4. Aporia naturalnych właściwości „instrumentu” poznania lingwistycznego, jakim jest leksem – mentalny i dynamiczny wzorzec poznawczy wiążący przedmiot w pojęcie. Aporia właściwości leksemu dotyczy (jego) funkcji poznawczych, lecz przede wszystkim funkcji limitatywnych.

3.1. Aporia realnej podstawy skomunikowania

Aporia realnej podstawy skomunikowania dotyczy przede wszystkim relatywistycznych i naturalistycznych koncepcji komunikacji. Układ komunikacyjny takich koncepcji oparty jest na wiedzy indywidualnej (solipsyzmie) oraz na przesłankach apriorycznych, pełniących funkcję tej podstawy. W jakimś sensie zaskakujące jest, iż pomimo „dogmatu” wiedzy indywidualnej – solipsyzmu, dla wielu przedstawicieli koncepcji relatywistycznych konieczne staje się założenie aprioryczne o wspólnej wiedzy, pamięci zbiorowej, wspólnego zakresu zbiorów itp. Wyrazu *solipsyzm* używam w znaczeniu filozoficznym, jednak jego implikacje dla lingwistyki są kluczowe, o czym poniżej. Solipsyzm to teza filozoficzna [*reductio ad absurdum*], według której rzeczywiste istnienie utożsamia się tylko z podmiotem poznającym – z jego umysłem / z jego wewnętrznym ja. Co się zaś tyczy rzeczywistości zewnętrznej, stanowi ona zespół wytworów tegoż ja: emocji, wrażeń, artefaktów itp. (por. EPWN). Tezę solipsyzmu głosił Francis H. Bradley. Twierdził on, że doświadczenia osobistego nie można transcendować, gdyż jest ono doświadczeniem wyłącznie indywidualnym; twierdził tak, gdyż utrzymywał, iż nie ma świata poza indywiduum, a jego doświadczenie „[...] jest tym, co stwierdza (siebie)” (por. Britannica 2004, t. 40, 89). Tezę solipsyzmu reprezentował także Ludwig Wittgenstein, którego prace są do dziś żywo cytowane przez lingwistów. Lingwistyczny wariant solipsyzmu wyraża się w relatywistycznie zdefiniowanym układzie komunikacyjnym, gdzie każdy z jego partycypantów to odrębny indywidualny byt: konkretny podmiot – jego indywidualna wiedza, jego indywidualna kultura, jego indywidualny język, jego indywidualna aksjologia. Solipsyzm relatywistycznego układu komunikacyjnego nie może być przewyższony, jeśli pozostajemy na stanowisku, że wiedza jest tylko indywidualna. Jeżeli pod pewnymi warunkami można by ten solipsyzm uznać za złagodzony z uwagi na fakt, iż skuteczność skomunikowania się podmiotów w relatywistycznym układzie komunikacyjnym wynika z ich analogicznych doświadczeń z realnym światem – z materialnymi obiektami, na przykład krzesło: $K_1 \dots K_n \rightarrow \text{prototyp krzesła} / \text{krzesłowatość: } K_p$, o tyle solipsyzm nie broni się odnośnie do skuteczności skomunikowania w takim właśnie układzie wobec pojęć abstrakcyjnych, takich jak *sprawiedliwość* czy *mądrość*, tym bardziej wobec pojęć ściśle metafizycznych, tak zwanych transcendentaliów: *res* (być rzeczą), *unum* (jednym), *aliquid* (odrębnym), *verum* (nośnikiem prawdy), *bonum* (dobra), *pulchrum* (piękna) oraz naczelnym i podstawowym transcendentale *ens* (BYT). Jeśli bowiem te pojęcia miałyby być materialne – jak

twierdzą naturaliści, a więc będące dosłownie częścią materialnego mózgu jakiegoś podmiotu, to jak miałyby się te podmioty ze sobą skomunikować? Jeśli jakimś cudem – jak twierdzi Etienne Gilson, miałyby się to stać, to jak mielibyśmy (jako lingwiści) diagnozować takie skomunikowanie? Jaka miałaby być realna podstawa diagnozy takiego skomunikowania?

To, co powszechne, to, czego naturę usiłujemy zrozumieć, jest *ex definitione* niematerialne; to, co wytwarza powszechniki [transcendentalia – G.P.], musi więc być także niematerialne – inaczej musielibyśmy założyć, że ich wytwarzanie dokonuje się na zasadzie cudów. Ale porządek tego, co niematerialne, нефизyczne, jest właśnie porządkiem tego, co metafizyczne. Język implikuje tę rzeczywistość metafizyczną przez sam fakt, że implikuje element powszechności (Gilson 1975: 119–120).

Co więcej, jakie miałyby być w naturalistycznie zdefiniowanym paradygmacie lingwistycznym realne *Tertium Comparationis* odnośnie do tego, co nazywam *skutecznym skomunikowaniem*, to jest względnym skorelowaniem stanów mentalnych podmiotów partycypujących w układzie komunikacyjnym wskutek inwokowanych i ewokowanych funkcji znakowych wiązanych obu- lub wielostronnie z sekwencjami sygnałów (lokucyjnych) (por. Pawłowski 2021: 112). Naturalizm takiego paradygmatu wyraża się między innymi w *eliminowaniu* z procesu wnioskowania przesłanek metafizycznych – w uproszczeniu: substancjalnych [*οὐσία*], a skupianiu się tylko i wyłącznie na przesłankach materialistycznych [*ὑλη*] implementowanych do (procesu) wnioskowania z doświadczenia (epistemicznego). Tymczasem wiedzy przyswojonej doświadczalnie będącej składnikiem materialnego mózgu, nie podobna utożsamiać z pojęciami abstrakcyjnymi i transcendentaliami, które są własnością niematerialnego intelektu [*νοῦς*]. Wiedza przyswojona doświadczalnie to wiedza indywidualna, a więc ani nie jest realną podstawą skomunikowania, ani takiej podstawy nie stanowi. Wprost przeciwnie, relatywizm wiedzy indywidualnej wymusza relatywizm układów komunikacyjnych i (samy) procesów komunikacji. Prócz pytania o realną podstawę skomunikowania, rodzi się kolejne dotyczące podstawy samej diagnozy, mianowicie w odniesieniu do jakiej realnej podstawy należałoby w związku z tym diagnozować skomunikowanie w relatywistycznie zdefiniowanym układzie komunikacyjnym?

Pytania o skuteczne skomunikowanie, jego diagnozę i *Tertium Comparationis* to niewątpliwie dla naturalistów duży problem. Oprócz doświadczenia epistemicznego, to własność generatywna podmiotu wysuwana jest na plan pierwszy – własność lokowana przez naturalistów w materialnym mózgu i mająca warunkować tworzenie (nowych) pojęć na podstawie tekstowych wzorców. O ile można przyjąć, że własność generatywna warunkuje tworzenie (nowych) pojęć, o tyle wątpliwe jest twierdzenie, że jej źródłem jest materialny mózg

(por. Krąpiec 1993: 15, 24, 85, 121; Gabriel 2020: 40, 158; Schmitt 2020: 25, 30; Roth 2021: 18, 23, 265, 274). Gdyby tak rzeczywiście było, wówczas pojęcia abstrakcyjne i transcendentalia musiałyby być (uznane) za materialne, a realna podstawa treści poniższych zdań za oczywistą.

(3–1) Kochasz mnie?

(3–2) Oczywiście, że cię Kocham!

Tymczasem lingwista osadzony w paradygmacie naturalistycznym najczęściej nie tylko nie odnosi się do realnej podstawy skomunikowania treści takich i tego typu zdań, lecz przede wszystkim nie podejmuje nad nią systematycznej refleksji. Rozpatrując „treść” tego typu zdań w aspekcie lokucji, illokucji czy też perlokucji lingwista nie próbuje zasadniczo definiować takiej podstawy; ani nie próbuje osadzić tej podstawy ontologicznie – całkowicie pomijając podstawę metafizyczną, ani nie prowadzi systematycznego namysłu nad realną podstawą metawiedzy, wiedzy apriorycznej oraz wiedzy antepredykatywnej. Namysł nad tymi zagadnieniami wykracza wprawdzie poza klasyczny przedmiot lingwistyki, jednak aporie, jakie wiążą się z brakiem diagnozy na tym polu, uniemożliwiają wyjaśnienie wielu problemów lingwistycznych, w tym przede wszystkim problemów włączanych w przedmiotowy zakres tak zwanej *lingwistyki czystej*. (por. Grucza 2017, t. 2.: 171–174, 316–317; Łukasik 2017: 284). Do tych problemów zaliczyć można właśnie źródło i naturę własności generatywnej. Ważnym argumentem na rzecz osobliwej, czytaj: substancjalnej natury tej własności jest fakt, iż własności, w tym także własności tworzenia pojęć (sic!) *jako takiej* nie przyswajamy na drodze doświadczenia.

Wracając do problemu solipsyzmu i prób jego przewyciężenia, należy podkreślić, że dotyczy on w całej rozciągłości cytowanych wyżej zdań (3–1/2). Pozostając wszakże na gruncie solipsyzmu, którego konsekwencję stanowią relatywistycznie zdefiniowane układy komunikacyjne, przedstawiciele lingwistycznego naturalizmu zmuszeni są do tworzenia wzmiankowanych wyżej założeń apriorycznych, takich jak wspólna wiedza, pamięć zbiorowa, wspólny zakres zbiorów, zbiory rzeczywiste i inne. Źródłem tych i podobnych założeń jest brak realnej metafizycznej podstawy komunikacji – ich treść jest bowiem abstrakcyjna. Co się zaś tyczy statusu ontycznego tej treści, to jest to, zgodnie z naturalistycznym, a zarazem relatywistycznym paradygmatem poznawczym, po prostu ‘niebyt’. Jakże więc niebyt może stanowić jakąkolwiek realną podstawę skomunikowania? Wygląda na to, że Wittgenstein był świadomy tego problemu, stąd jego absolutyzacja wymiaru społecznego i *de facto* konstrukcja nowego solipsyzmu – *my*-solipsyzmu [*Solipsismus des Wir*], solipsyzmu umysłu społecznego. Jest to jednak rozwiązanie indolentne, obnażające koncepcję liberalnego naturalizmu w samym jej rdzeniu.

Wittgenstein ist sich der Gefahr des Solipsismus wohl bewußt, die er allerdings dadurch abzuwehren sucht, daß der Diskurs sozial verankert wird. Alle Diskurse setzen gemeinschaftliches Handeln voraus, das es nicht gäbe, wenn es keine Personen (d. h. mindestens: handelnde Subjekte in Raum und Zeit) außerhalb des vermeintlichen solipsistischen Ichs gäbe. Zwar wehrt er auf diese Weise den Solipsismus ab, läuft aber Gefahr, eine Art *Solipsismus des Wir* zu konstruieren, indem er die *sozialsemantische Dimension verabsolutiert* [wyróżnienia – G.P.], so daß Wahrheit letztlich doch auf gemeinschaftliches Fürwahrhalten reduziert würde. Wittgenstein »löst« dieses Problem ebenso wie Sextus durch seinen Rekurs auf eine »menschliche Natur«. Diese zeigt sich darin, daß Menschen sich selbst unter den Bedingungen radikaler Übersetzung verständigen können, da es »sehr allgemeine Naturgegenstände« gibt, die eine Vermittlung möglich machen (Gabriel 2008: 374–375).

3.2. Aporia istoty relacji myśl-język

Relacja *myśl-język* była podejmowana w nurcie lingwistycznym zwanym *determinizmem*. Poglądy głównych przedstawicieli tego nurtu – Ludwiga Wittgensteina wyrażone w *Traktacie logiczno-filozoficznym* czy też Edwarda Sapira i Benjamina Whorfa wyrażone między innymi w monografii *Język, myśl i rzeczywistość* – są w środowisku lingwistycznym znane (por. Gipper 1971, 1972; Panfilov 1974; Henle 1975; Seebaß 1981). Warto jakkolwiek przypomnieć, że dyskusja dotycząca natury tej relacji nie została na polu lingwistycznym jednoznacznie rozstrzygnięta. Nic dziwnego, gdyż problem generalny, tj. relacja *umysł-mózg*, nie został rozstrzygnięty (nawet) na gruncie nauk neurobiologicznych (por. Roth 2021: 291). Przytoczę wobec powyższego kilka stanowisk, które są w tym względzie przekonujące. Odniosę się do źródeł metafizyki klasycznej/realistycznej reprezentowanej przez takich uczonych jak Platon, Arystoteles, Plotyn, Orygenes, Aleksandr z Afrodyzji, Temistiusz, Augustyn z Hippony, (Pseudo-)Symplicjusz, Jan Filoponos, Boecjusz, Roger Bacon czy też Tomasz z Akwinu, którego dzieło stanowi szczyt tej metafizyki. W ramach metafizyki klasycznej myślenie nie jest tożsame z myśleniem językowym. U Platona dusza myśląca [*λογική ψυχή*] rozdziela myśli [*διανοουμένη*]

Λόγον, ὃν αὐτὴ πρὸς αὐτὴν ἢ ψυχὴ διεξέρχεται περὶ ὧν ἂν σκοπῆ. ὥς γε μὴν εἰδῶς σοι ἀποφαίνομαι. τοῦτο γάρ μοι ἰνδάλλεται διανοουμένη, οὐκ ἄλλο τι ἢ διαλέγεσθαι, αὐτὴ ἑαυτὴν ἐρωτῶσα καὶ ἀποκρινομένη, καὶ φάσκουσα καὶ οὐ φάσκουσα. (Platon, *Teajtet* 189e–190a).

W *Metafizyce* Arystotelesa (1072a 34–38) myśl jest zasadą i początkiem [*ἀρχὴ γὰρ ἢ νόησις*], natomiast w monografii pt. *Lingwistyka a filozofia. Rozważania o stałych filozoficznych języka* autorstwa Étienne Gilsona – jednego z najwybitniejszych przedstawicieli metafizyki klasycznej ubiegłego wieku, myśl to funkcja duszy rozumowej/dyskursywnej, będącej istotowo czymś innym niż język. Myśl

jest wcześniejsza czasowo i przyczynowo (por. Gilson 1975: 37–38). „[...] co to takiego te idee wcześniejsze od słów i czym mogą być one dla myśli, która nie ma jeszcze słów, żeby idee nazywać?” (Gilson 1975: 27). To, co wewnątrznie jeszcze nie sformalizowane (lektalnie) – jakaś niewiadoma x „[...] musi być już w jakiś sposób obecne w myśli, bo inaczej nie mógłbym w ogóle próbować go [tę niewiadomą] wypowiedzieć” (Gilson 1975: 112), bo nie ma języka formalnego, który umożliwiłby wyrażenie tej niewiadomej w aspekcie lokucji, illokucji i perlokucji, lecz przede wszystkim takiego języka, który umożliwiłby poznanie naukowe. Aporia w tym względzie polega na tym, że nie da się diagnozować myśli inaczej, jak przez język formalny. Jakkolwiek myśli jako takiej niepodobna rozłożyć formalnie, ponieważ nie stanowi ona sumy składowych elementów tak, jak to ma miejsce w przypadku elementów zbioru. W podobnym tonie wypowiada się Stanisław Szober – jeden z pionierów polskiej lingwistyki antropocentrycznej. Co więcej, Szober nadaje myśli status formalny, odróżniając formy myślenia: językowego i pozajęzykowego.

Myślenie językowe jest wynikiem współdziałania dwojakiego szeregu czynników – form myślenia pozajęzykowego i narzuconych przez tradycję historyczno-językową, takich a nie innych sposobów ujmowania treści umysłowej w kształty językowe. [...] myślenie pozajęzykowe, jeśli jest jasne, urzeczywistnia się zawsze tylko za pośrednictwem form myślenia językowego (Szober 1919: 321).

3.3. Aporia istoty relacji metajęzyk-język

Aporia tej relacji jest dla lingwistów zasadniczo oczywista i nie wymaga w związku z tym szerszego omawiania. Próby podejmowane przez lingwistów, językoznawców czy też przez niektórych filozofów języka, a implementujące takie metodyki, jak logika formalna, logika matematyczna, teoria mnogości i inne, wydają się nie dość skuteczne, aby diagnoza językowych funkcji, na przykład funkcji modalnych, była pełna. W tej sytuacji nie pozostaje nam nic innego, jak diagnozowanie języka językiem (naturalnym). Aporia tej relacji jest wprawdzie oczywista, wciąż jednak nie jest jasne, do jakiej realnej podstawy wnioskowania o abstrakcyjności, o transcendentaliach odwołują się lingwiści osadzeni w nurcie naturalistycznym, którzy podejmują próby uzasadnienia tejsze abstrakcyjności i transcendentaliów na podstawie badań empirycznych, takich jak badania korpusowe, okulograficzne lub neuroobrazowanie. Niejasne jest w każdym razie to, jak podstawa, na której opierają oni swoje wnioskowanie, jest ukonstytuowana metafizycznie lub ontologicznie; czy jest to suma wszystkich branych pod uwagę bodźców, reakcji, tekstów, artefaktów; czy jest to po prostu aprioryczna aproksymacja własności aksjologicznych podmiotu; czy jest to w końcu presupozycja konstruowana na podstawie doświadczeń własnych – introspekcji. Wobec tych niejasności warto powrócić do przytoczonych wyżej zagadnień i zadać następujące pytania:

- jaka jest realna podstawa metawiedzy?
- jaka jest realna podstawa wiedzy apriorycznej?
- jakie jest źródło realnej wiedzy antepredykatywnej?

Mając na uwadze powyższe pytania, wypada bardziej krytycznie spojrzeć na instrumenty poznania lingwistycznego.

3.4. Aporia naturalnych właściwości leksemu

Leksem, dzięki któremu podmiot wiąże treść w pojęcie *jest* „instrumentem” myślenia wynikowego. Podmiot może myśleć o tym, że i *jak* myśli. Funkcje leksemu są różne. Prócz takich funkcji jak kognitywna czy też komunikacyjna lub dyskursywna – tę ostatnią intelekt zawdzięcza wspomnianej wyżej duszy dyskursywnej [*λογική ψυχή*] – na uwagę zasługują funkcje, które nazywam *naturalnymi*, to znaczy takie, które „mówią nam coś” o naturalnych właściwościach leksemu; mowa jest tutaj o funkcjach epistemicznej i limitatywnej.

Funkcję epistemiczną leksemu należy rozumieć jako funkcję poznawczą w ścisłym tego słowa znaczeniu. Funkcja ta wpisana jest w generalne własności poznawcze podmiotu, gdy ten w akcie poznawczym wyróżnia brane przez siebie pod uwagę elementy jakiegoś przedmiotu. Funkcja epistemiczna leksemu umożliwia mu celowe wyodrębnianie węższego zakresu przedmiotu, to znaczy pojęcia. Jeżeli podmiot poznaje, wówczas wyróżnia za pomocą tej funkcji (zupełnie) nowy zakres elementów, właściwości i/lub relacji – zakres, którego do czasu finalnej konceptualizacji tych elementów w jego intelekcie nie było. Oznacza to, że *nowy* to przede wszystkim nowy *dla* jakiegoś konkretnego podmiotu – dla indywiduum, a nie nowy dla jakiejś zbiorowości. Jak wspomniałem wyżej, myśl jest wcześniejsza niż leksem i stanowi punkt wyjścia procesu poznania. Myśl ujęta w formę, jaką jest leksem, to akt duszy rozumowej. Myśl, będąc inicjalnie niekształtną substancją, staje się kształtem dosłownie sformalizowanym – niezbędnym, jeśli podmiot poznaje w ciągu wynikowym, zwanym *rozmowaniem*. Akt poznawczy w takim ciągu wynikowym to w szerszym znaczeniu dyskursywny akt duszy rozumowej oparty na intelekcie i zmysłach. W znaczeniu węższym akt poznawczy to akt intelektu, który identyfikuje i/lub tworzy nową relację pomiędzy zakresami zinternalizowanej wiedzy – *akt poznawczy* to dosłownie ‘nowa relacja’ (mieszcząca się) z zakresie tej wiedzy.

(Ubočnym) skutkiem wyróżnienia nowej relacji jest wyłączenie z zakresu leksemu innych relacji, elementów i ich właściwości, niekonstituujących tego pojęcia – właściwości, które podmiot za pomocą danego leksemu wyróżnia. Jest to inna naturalna właściwość leksemu, konstituująca jego funkcję limitatywną. O istocie tej funkcji stanowi intencjonalny akt poznawczy podmiotu. Ten wyłącza z zakresu znaczeniowego danego leksemu te elementy wiedzy, jej właściwości lub funkcje, które nie spełniają (ściśle poznawczych) funkcji tego aktu. W paradygmacie naturalistycznym jest ona niezbywalna – nie da się jej po prostu

uniknąć. Dotyczy to przede wszystkim leksemów (aktywowanych do pamięci operacyjnej) w funkcji specjalistycznej oraz terminów. Aporia w tym względzie polega na tym, że nawet najbardziej kompleksowy system terminów, na przykład system terminów lingwistycznych, nie „obsłuży” w sposób doskonały kontinuum, które stanowi przedmiot danej dziedziny. Próba naturalistycznego rozwiązania tej aporii byłaby diagnoza tegoż kontinuum (przedmiotu) przy pomocy takich instrumentów, które funkcji limitatywnej nie posiadają. Takich i podobnych instrumentów paradygmat naturalistyczny jednak nie oferuje. W tym paradygmacie możliwa jest wszakże pełna lub częściowa rewizja kontinuum (przedmiotu) za pomocą tych samych lub nowych leksemów. Jakkolwiek skuteczność takiej rewizji zależna jest od tego, w jakim zakresie oraz na ile etapów miałyby być ona rozpisana. Jeśli miałyby się ona odbywać „na całości” i przebiegać wieloetapowo, wówczas jej skuteczność winna zasadniczo wzrastać. Wieloetapowość takiej rewizji jest tutaj kluczowa, ponieważ jej kolejne etapy mogą się okazać niewystarczające. Historia myśli lingwistycznej stanowi w tym względzie dostateczny dowód: tak strukturalistyczna, jak i kognitywna czy też dyskursywna rewizja przedmiotu lingwistyki okazały się niedoskonałe.

4. Alternatywa

Alternatywę w kwestii skutecznego rozwiązania omawianych wyżej aporii, stanowi moim zdaniem paradygmat poznawczy metafizyki klasycznej kształtowanej przez wspomnianych wyżej uczonych. Przedstawiciele tej metafizyki wykształcili paradygmat poznawczy, którego podstawę stanowią metoda separacji, teoria analogii i metafizyka partycypacji. Mówiąc w największym skrócie, teorię analogii konstytuuje (sama) struktura bytu, natomiast metafizykę partycypacji relacje: *skutkowo-przyczynowa*, *skutkowo-wzorcza* i *skutkowo-celowa*, stanowiące o naturze i istocie tegoż bytu (por. Gilson 1935, 1948, 1969; Krąpiec 1978; 1993; 2005; 2007; Maryniarczyk 2005; Duma 2017). Skuteczność tego paradygmatu objawia się na polu kluczowej dla „naszych” aporii diagnozy natury pojęć abstrakcyjnych, na przykład *sprawiedliwości*, w tym przede wszystkim cytowanych wyżej pojęć ściśle metafizycznych. Jak twierdzi Etienne Gilson pojęcia te są niematerialne. Niematerialne jest tak źródło ich powstawania – nie można bowiem uznać za źródło sprawiedliwości czy piękna tego, co jest indywidualne – jak i sama ich natura. Gilson traktuje je jako byty-idee, stanowiące realną lecz niematerialną [*οὐσία*] podstawę pojęć abstrakcyjnych i metafizycznych – podstawę, umożliwiającą wyrażanie tych pojęć za pomocą materialnych leksemów i słów. Warto w tym miejscu powtórzyć cytowane wyżej pytanie retoryczne, odzwierciedlające intencje Gilsona w kwestii niematerialności pojęć: „[...] co to takiego te idee wcześniejsze od słów i czym mogą być one dla myśli, która nie ma jeszcze słów, żeby idee nazywać?” (Gilson 1975: 27).

O niematerialności pojęć abstrakcyjnych i metafizycznych świadczy – zdaniem Gilsona – fakt, iż są one ujmowanie (i wyrażane) językowo, przy czym ani leksem rozumiany jako mentalny stan materialnego mózgu, ani wyraz rozumiany jako tekstowy eksponent tego leksemu nie spełniają warunków podstawy, aby mogła ona być podstawą obiektywną (por. Gilson 1975: 37–38; także Künne 2007: 96–109; Gabriel 2008: 374–387; 2021: 141).

Niematerialność bytów-idei [*ιδέα* – ‘idea’, *εἶδος* – ‘forma’ > *ιδεῖν* – ‘widzieć, poznać’] oraz ich status transcendentálny wyklucza ewidencję empiryczną. Nie jest ona jednak konieczna (por. Schmitt 2019: 50). Poznanie bytów-idei to zadanie intelektu – według Arystotelesa pojęcia ogólne: abstrakcyjne i metafizyczne albo poznajemy intelektualnie [*νοητικῆ*], albo nie poznajemy ich wcale: „[...] denn entweder erkenne man etwas auf ‚noetische‘ Weise oder nicht” (Schmitt 2016: 300). Poznanie intelektualne odbywa się jakkolwiek proporcjonalnie do poznania zmysłowego, a władza intelektu i władzy zmysłów „obsługują” z natury rzeczy inny sposób bytowania obiektów, który stanowią przedmiot poznania. Mówiąc *proporcjonalnie* mam na myśli aksjomat epistemologiczny dotyczący zachowania proporcji: zmysłów do poznania zmysłowego a intelektu do poznania intelektualnego (por. Majmonides ed. 2008: 75; Gilson 1968: 143; Krąpiec 1993: 35, 81–85). Poznanie intelektualne to poznanie najmocniejsze [*κράτιστος*], a władza intelektu, która je warunkuje i konstytuuje, jest wyjątkowa, ponieważ niezbywalna i wieczna (boska) (por. Platon, *Państwo* 518b 12–18, 518d 9–12). Z tego względu poznanie bytów-idei może odbywać się tylko za sprawę tej władzy, a poznanie ich znaczenia [*du sens*] opierać się musi na argumentacji metafizycznej, ponieważ znaczenie jako takie i znaczenie idei nie jest tożsame z rzeczą / z obiektem, lecz jest współlistotne z intelektem [*il est donné comme coessentiel à l’intellect*] (por. Gilson 1969: 61–62; także Voegelin 2011: 73).

Sedno sprawy jest natury metafizycznej, albowiem rozważania dotyczą transcendentaliów. Chodzi o to, żeby wykryć czy sens mowy, należący do porządku tego, co pojmowalne umysłem i tylko umysłem, oraz stanowiący przedmiot intelektu, może być ujmowany tak, jakby był jakimś dobrem i przedmiotem woli. W ścisłym znaczeniu tego słowa, „wartość” przedmiotu jest jego cechą mierzalną, o ile jest to przedmiot wymienny; nic zaś mierzalnego nie mają w sobie ani *significans*, ani *significandum*, ani zachodzący między nimi stosunek. Sens nie należy do dóbr, których można pożądać i które można posiadać; sens jest dany jako współlistotowy z intelektem (Gilson 1975: 57).

5. Wnioski

Ze względu na przedstawione aporie oraz brak naturalistycznych instrumentów i metod ich przezwyciężenia wypada wysnuć następujące wnioski: (1) status

realnej podstawy komunikacji jest metafizyczny; dotyczy to w całej rozciągłości realnej podstawy odnośnie do (powszechnego rozumienia) pojęć abstrakcyjnych i metafizycznych. (2) Myśl i język są nietożsame pod względem istoty. (3) Naturalistyczne uzasadnianie relacji *metajęzyk-język* jest niewystarczające. (4) Naturalne funkcje leksemu, tj. funkcja poznawcza i limitatywna, stanowią dowód na to, że pojęcie to część kontinuum – że pojęcie rozumiane jako własność intelektu może partycypować w Idei. Jeśli tak rzeczywiście jest, to należałoby zrewidować przedmiot lingwistyki i włączyć w jego zakres te obiekty – ich naturę (właściwości), istotę i wynikające z nich relacje –, które w filozofii utożsamia się Formą [ΕΙΔΟΣ], a w teologii z Logosem [ΛΟΓΟΣ].

Bibliografia

- Bartyzel, Jacek (2002). *Demokracja*. Radom.
- Britannica. *Edycja polska* (1997–2005). T. 1–49. Wolarski, Wojciech (red.). Poznań.
- Chomsky, Noam (2016). *What Kind of Creations Are We?* (Columbia Themes in Philosophy). New York.
- CDLT = *A Compendious Dictionary of the Latin Tongue: for the use of schools*. Adam, Alexander (red.) (1814). Edinburgh.
- Duma, Tomasz (2017). *Metafizyka relacji. U podstaw rozumienia relacji bytowych*. Lublin.
- EPWN = *Encyklopedia PWN* (<https://encyklopedia.pwn.pl/>, dostęp: 27.04.2022).
- Frisk, Hjalmar (1960–1972, ed. 2006–2017). *Griechisches Etymologisches Wörterbuch*. Bd. 1., I–XXX, 1–938 [α–κο] 2017, 3; Bd. 2., 1–1154 [κρ–ω] 2006.; Bd. 3., 1–312, 2008 [Nachträge, Wortregister, Corrigenda, Nachwort]. Heidelberg.
- Gabriel, Markus (2008). *An den Grenzen der Erkenntnistheorie. Die notwendige Endlichkeit des objektiven Wissens als Lektion des Skeptizismus*. München.
- Gabriel, Markus (2017/2020). *Ich ist nicht Gehirn. Philosophie des Geistes für das 21. Jahrhundert*. Berlin.
- Gabriel, Markus (2016/2021), *Sinn und Existenz. Eine realistische Ontologie*. Berlin.
- Gilson, Étienne (1935/1951). *Le réalisme méthodique*. Paris.
- Gilson, Étienne (1948/2006), *Byt i istota*. Warszawa.
- Gilson, Étienne (1975). *Lingwistyka a filozofia. Rozważania o statych filozoficznych języka*. Warszawa.
- Gilson, Étienne (1969). *Linguistique et philosophie: essai sur les constantes philosophiques du langage*. Paris.
- Gilson, Étienne (1968). *Realizm tomistyczny*. Warszawa.
- Gipper, Helmut (1971). *Denken ohne Sprache?* Düsseldorf.
- Gipper, Helmut (1972). *Gibt es ein sprachliches Relativitätsprinzip? Untersuchungen zur Sapir-Whorf-Hypothese*. Frankfurt am Main.

- Grucza, Franciszek (2017). *Dzieła zebrane 1–11*. Wydanie jubileuszowe z okazji 80. rocznicy urodzin pod redakcją naukową Sambora Gruczy, Justyny Alnajjar, Ilony Bansiak, Marcina Łączka Moniki Płużyczki, Magdaleny Olpińskiej-Szkiełko. Warszawa: Wydawnictwa Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej. (<http://iksi.uw.edu.pl/instytut/wydawnictwa/franciszek-grucza-dzieła-zebrane/>, dostęp: 26.05.2022).
- Grzybowski, Jacek (2016). Czy relacja – najsłabszy rodzaj bytowości w metafizyce św. Tomasza – może stanowić fundament realnego bytu narodu? *Rocznik tomistyczny* 5., S. 247–262.
- Henle, Paul (1975) (red.). *Sprache, Denken, Kultur*. Frankfurt am Main.
- Jaroszyński, Piotr (2011). *Metafizyka czy ontologia?* Lublin.
- Jaroszyński, Piotr (2020). *Kultura. Dramat natury i osoby*. Lublin.
- KEWS – Kluge. *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache* bearbeitet von Elmar Seebold. 25., durchges. u. erw. Aufl. Berlin/ Boston 2011.
- Krąpiec, Mieczysław A. (1993), *Teoria analogii bytu*. Lublin.
- Künne, Wolfgang (2007). *Abstrakte Gegenstände. Semantik und Ontologie*. 2., erw. Aufl. Frankfurt am Main.
- LD = *A Latin Dictionary*. Lewis, Charlton T./ Short, Charles (red.) (www.perseus.tufts.edu/, dostęp: 15.01.2022).
- Łukasik, Marek (2017). „Słownik wyrażen metanaukowych, metalingwistycznych i metakulturolologicznych Profesora Franciszka Gruczy”. W: *Dzieła zebrane 1–11*. Wydanie jubileuszowe z okazji 80. rocznicy urodzin pod redakcją naukową Sambora Gruczy, Justyny Alnajjar, Ilony Bansiak, Marcina Łączka Moniki Płużyczki, Magdaleny Olpińskiej-Szkiełko. Warszawa.
- Majmonides (ed. 2008). *Przewodnik błędzących*. cz. 1., Kraków.
- Maryniarczyk, Andrzej (2005), *Metoda metafizyki realistycznej; wraz z tekstem komentarza św. Tomasza z Akwinu do 5. i 6. kwestii Boecjusza „De Trinitate” w przykładzie Aleksandra Białka*. Lublin.
- PEF = *Powszechna encyklopedia filozofii*. Maryniarczyk, Andrzej i in. (red.) (2000–2009). T. 1–10. Lublin.
- Panfilov, V. Z. (1974). *Wechselbeziehungen zwischen Sprache und Denken*. Berlin.
- Pawłowski, Grzegorz (2021). *Metafizyka poznania lingwistycznego*. Warszawa.
- Platon (ed. 1997). *Państwo. Kęty*. (tłum. Władysław Witwicki).
- Roth, Gerhard (2021). *Über den Menschen*. Berlin.
- Schmitt, Arbogast (2016). *Wie aufgeklärt ist die Vernunft der Aufklärung? Eine Kritik aus aristotelischer Sicht* (=Studien zu Literatur und Erkenntnis 7). Heidelberg.
- Schmitt, Arbogast (2019). *Gibt es ein Wissen von Gott? Plädoyer für einen rationalen Gottesbegriff*. (=Studien zu Literatur und Erkenntnis 17). Heidelberg.
- Schmitt, Arbogast (2020). *Denken ist Unterscheiden. Eine Kritik an der Gleichsetzung von Denken und Bewusstsein*. Heidelberg.

Seebaß, Gottfried (1981). *Das Problem von Sprache und Denken*. Frankfurt am Main.

SJP PWN = *Słownik języka polskiego PWN* (<https://sjp.pwn.pl>, dostęp: 27.04.2022).

SGPA = *Słownik Grecko-Polski*. Abramowiczówna, Zofia (red.) (1958–1965). T. 1–4. Warszawa.

Szober, Stanisław (1919). *O potrzebach naukowych językoznawstwa w Polsce*. Warszawa. (www.polona.pl, dostęp: 14.05.2022).

Voegelin, Eric (2009). *Platon*. Warszawa. (tłum. Alicja Legutko-Dybowska).

Walde, Alois/ Hofmann, Johann Baptist (ed. 1965–2008). *Lateinisches Etymologisches Wörterbuch*. Bd. 1. XXXIV, 1–872 [A–L] 2008; Bd. 2. 1–851 [M–Z] 2007.; Bd. 3. VIII, 287 [Registerband zusammeng. v. Elsbeth Berger] 1965. Heidelberg.

Grzegorz Pawłowski

Uniwersytet Warszawski

Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej

ul. Dobra 55

00–312 Warszawa

g.pawlowski@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-2465-2906

